Nr. 306 Kraków, Czwartek 19 sierpnia 1915. Rocznik XXIV

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ctn. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Akcya przeciw Brześciu Litewskiemu.

Walki nad Bugiem.

Urzędowo donoszą 18 sierpnia: **Wiedeń**, 19 sierpnia.

Podczas gdy niemieckie siły postąpiły wzdłuż lewego brzegu Bugu, wojska polnego marszałka-porucznika Arza odrzuciły Rosyan z obu stron prowadzącej z Białej drogi w obręb działalności dział fortecznych Brześcia Litewskiego. Pierścień okalający na zachodnim brzegu jest zamknięty.

Na obszarze Janowa oczyściła armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda południowy brzeg Bugu z nieprzyjaciela.

Na naszym froncie we wschodniej Galicyi nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zdobycie twierdzy Kowno; 400 dział.

Zdobycie dalszych 2 fortów Modlina.

Urzędowo donoszą dnia 18 sierpnia: **Berlin**, 19 sierpnia.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Twierdza Kowno wraz z wszystkimi fortami i ogromnym materyałem, między tem znacznie ponad czterysta dział, od dzisiejszej nocy znajduje się w niemieckiem ręku. Wzięto ją mimo najzaciętszego oporu szturmem.

Armie generała Scholza i Gallwitza posunęły się dalej w kierunku wschodnim. Ich najprzedniejsze oddziały zbliżają się do kolei Białystok—Bielsk.

Pod Modlinem wzięto szturmem dwa dalsze forty frontu północno-wschodniego. 600 ludzi wzięto do niewoli oraz zdobyto 20 dział.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Lewe skrzydło natrafiło na ponowny silny opór w odcinku Kamionki z obu stron Siemiatyczy i nad Bugiem na południowy wschód od Siemiatycz. Wymuszono przejście przez te odcinki i nieprzyjaciela odrzucono. Prawe skrzydło dotarło do południowego brzegu Bugu.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Odrzucono nieprzyjaciela przez Bug do przednich stanowisk twierdzy Brześć Litewski.

Na wschód od Włodawy posunęły się nasze wojska przez linię kolejową Chełm—Brześć Litewski w kierunku wschodnim.

Naczelne kierownictwo armii.

Gwałtowne walki na Pobrzeżu. Bitwy koło Tolmein i w Tyrolu.

Urzędowo donoszą dnia 18 sierpnia: **Wiedeń**, 19 sierpnia.

Na włoskim terenie wojennym walczono wczoraj gwałtownie na froncie Pobrzeża, podczas gdy na obszarze granicznym Karyntyi stosunkowo panował spokój, a w Tyrolu ogień ciężkich dział nieprzyjacielskich trwał dalej i stoczono kilka małych utarczek piechoty.

W Goryckiem odparto cztery włoskie ataki na San Martino.

Koło przyczółka mostowego Gorycyi panuje dalej stosunkowo spokój. Natomiast wrze koło przyczółka mostowego Tolmein zacięta walka. Także tu rozbiły się cztery nieprzyjacielskie ataki. Tak samo nie udały się wszystkie ataki nieprzyjaciela na nasze pozycye na wyżynach na północ od przyczółka mostowego Tolmein.

Na obszarze granicznym Tyrolu odparto włoskie ataki na Toblinger Riodel (teren Dreizinnen) i na Milegna (płaskowzgórze Folgaria).

W podniosłem usposobieniu, zbudowana wspomnieniami ciężkich prób ogniowych i gorąco wywalczonych zwycięstw obchodzą dzisiaj północne i południowe armie na polu bitwy uroczystość urodzin najwyższego wodza. Zgodnie, w dumnej pewności ponawiają stojący pod bronią synowie wszystkich narodów państwa swe ślubowanie wierności, które w ubiegłych dwunastu miesiącach tylu najlepszych swą krwią przypieczętowało.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 18 sierpnia: **Wiedeń**, 19 sierpnia.

Dnia 17 rano ostrzeliwano obsadzoną przez Włochów wyspę Pelagosa, podczas gdy równocześnie jeden lotnik ponad wyspą operował bambami, karabinem maszynowem i strzałkami lotniczemi. Przy tem zniszczono odbudowane po ostatniem ostrzeliwaniu latarnię. Baraki i namioty zostały zniszczone strzałami, podmurowane działa zdemolowano, oraz zniszczono kilka na wybrzeżu ustawionych stosów materyałów i kilka łodzi. Załoga skryła się w rowach strzeleckich i w podziemnych schroniskach i nie stawiała wcale oporu. Nie widziano nieprzyjacielskich morskich sił zbrojnych.

Komenda floty.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 19 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 18 sierpnia: W Wogezach nastąpiło przez bardzo obfite zużycie amunicyi przygotowanie ataków francuskich na Schratzmännle na północ od Münster i na nasze stanowiska na południowy wschód od Sondernach. Przez kontrataki zostały nieprzyjacielskie oddziały, które wtargnęły w nasze okopy, stamtąd wyparte. Na południowy wschód od Sondernach, pozostały w posiadaniu Francuzów zupełnie rozstrzelano małe kawałki okopów.

Bombardowanie Londynu.

Zatopienie angielskiego krążownika i kontrtorpedowca.

Berlin, 19 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Dnia 17 sierpnia o godz. 10 wieczór zaatakowało pięć łodzi jednej z naszych flotyli łodzi torpedowych koło Horns-Riss na zachodniem jutlandzkiem wybrzeżu angielski nowoczesny mały krążownik i ośm kontrtorpedowców i zatopiły za pomocą torpedo krążownik i jeden angielski kontrtorpedowiec. Nasze siły zbrojne nie doznały żadnej straty.

W nocy z 17 na 18 b. m. zaatakowały nasze statki powietrzne marynarki znowu Londyn. Obrzucono obficie bombami londyńskie City i ważne zakłady nad Tamizą i zauważono przytem dobre skutki. Oprócz tego obrzucono skutecznie bombami zakłady fabryczne Woodbridge i Ipviche. Statki nie doznały mimo silnego ostrzeliwania żadnego uszkodzenia i wszystkie powróciły.

Zast. szefa sztabu admiral. v. *Behncke.*

W Dardanelach.

Konstantynopol, 19 sierpnia.

(BK). Turecka kwatera główna donosi: Na froncie dardanelskim wprowadził nieprzyjaciel do walki od dnia 6 sierpnia pięć nowych świeżo wylądowanych dywizyi, jednakże nie uzyskał żadnego sukcesu. Odparto atak nieprzyjaciela w okolicy Anafarta wśród znacznych strat dla niego. Wojska nasze zajmują wszędzie stanowiska panujące nad stanowiskami nieprzyjaciela. Przed Ariburnu trafiła nasza artylerya łódź torpedową nieprzyjaciela, która paląc się, odjechała.

Nieprzyjaciel wraz z 7000 ludzi, którzy na okręcie transportowym storpedowanym dnia 14 sierpnia zginęli, w sześciu dniach stracił 27.000 zabitych i około 50.000 rannych.

Ekonomiczny ruch pomiędzy monarchią a polskim obszarem okupowanym.

Wiedeń, 19 sierpnia.

(BK). Z wojennej kwatery donoszą: Rozwój ekonomicznego ruchu między polskimi ziemiami okupowanymi, które się znajdują pod austro-węgierskim zarządem wojskowym a oboma państwami monarchii, stanowi dla powołanych kół wojskowego zarządu przedmiot ciągłej uwagi i gorliwych starań.

Przedstawiamy tu krótki przegląd niektórych zarządzeń. Ścisłe dozorowanie ruchu o s o b o w e g o jest wskazane położeniem wojennem. Zaprowadzono jednak stopniowo ułatwienia, a zwłaszcza zniesiono karty przejścia (Passirscheine), najistotniejszą przeszkodę ruchu. Zniesiono w obrębie terenu okupacyjnego przymus paszportowy. Przy podróżach z zewnątrz na teren okupacyjny musiano zatrzymać przymus paszportowy. Nadto żąda się podania celu i miejsca jazdy oraz wizowania przez ministerstwo wojny lub naczelną komendę etapową. Dla ułatwienia uzyskania wizy utworzono ostatnimi czasy miejsca wizowania paszportów w Krakowie i Granicy, którędy podróżni handlowi i tak przejeżdżają. Zakaz ruchu w obrębie obszaru okupacyjnego został zniesiony. Przepisy cłowe dla i m p o r t u do terenu okupowanego, które okazały się potrzebne dla ustanowienia jednolitego okręgu cłowego z Niemcami i dla przeszkodzenia spekulacyi artykułami, podlegającemi pośredniemu opodatkowaniu, zostały wydane w zwykły sposób i przy znacznem zniżeniu rosyjskich ceł, które w myśl konwencyi hagskiej miały obowiązywać.

Co zaś do wywozu z okupowanego obszaru, to usiłowania zarządu wojskowego zdążają do

tego, aby będące do rozporządzenia w okręgu okupowanym artykuły skierować do monarchii. Zwrócono się do odbiorców monarchii i zainicyowano w okręgu okupacyjnym myśl odpowiedniego zorganizowania wywozu. Głównie idzie o odbyt jaj, gęsi i kartofli.

Klęska Rosyi.

Po zdobyciu Kowna.

(BK). Z okazyi wzięcia szturmem Kowna wystosował cesarz Wilhelm do szczególnie zasłużonych około wspaniałego sukcesu broni niemieckiej dowódców generała Hindenburga, gen. Aichhorna i gen. Litzmanna telegramy.

Telegram do gen. Hindenburga opiewa: „Wraz z Kownem wpadła pierwsza i najsilniejsza twierdza wewnętrznej rosyjskiej obronnej linii w ręce niemieckie, a także ten wspaniały czyn broni zawdzięcza ojczyzna obok niezrównanej dzielności swych synów świadomemu celu działaniu Waszej Ekscelencyi. Wyrażam Waszej Ekscelencyi moje najgorętsze podziękowanie“.

Z Dumy.

(BK). „Rjecz“ donosi, że prezydent Dumy zwrócił się w drodze telegraficznej do generalissimusa w. ks. Mikołaja Mikołajewicza w sprawie zakazu ogłoszenia mów posłów liberalnych w okręgu wojskowym kijowskim, z przedstawieniem, że zakaz taki ma skutek wprost przeciwny, ponieważ wszystkie mowy w Dumie, zarówno posłów prawicy jak lewicy mogą tylko podnieść odwagę i wzbudzić zaufanie do organizacyi obrony. Podobny zakaz jest więc dla ducha armii szkodliwym.

Cywilizacyjna działalność armii gen. Böhm-Ermollego w Galicyi wschodniej.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Armia generała kawaleryi Böhm-Ermollego poświęca się, po odebraniu Lwowa i wielkiej części Galicyi wschodniej, jej odbudowie ekonomicznej i kulturalnej, o ile na to pozwalają wojskowe operacye i o ile siły nie są związane przez prace ściśle wojskowe.

Przedewszystkiem chodziło o to, by najważniejsze środki komunikacyjne jak najrychlej naprawić, zburzone mosty i masę innych objektów i gościńców zbudować i pod panowaniem rosyjskiem zupełnie zaniedbane drogi naprawić, co wykonały wojska techniczne i oddziały robotnicze w krótkim czasie.

Tak samo zupełnie wybitne i ogólnie podziwiane są nasze kompanie kolejowe. Nieprzyjaciel daje im wiele pracy, gdyż umie on gruntownie niszczyć koleje. Linia kolejowa po cofnięciu się nieprzyjaciela przedstawia bardzo smutny widok. Ale nie trwa to długo, gdyż „kolejarze“ nasi szybko budują.

Potem przychodzą zarządzenia dla zabezpieczenia i asanacyi okręgu armii. Tak ważna akcya żniw we wszystkich swych fazach i przygotowania do uprawy jesiennej; zarządzenia pierwsze dla odbudowy zagród i miejscowości; przywrócenie ruchu wszelkiego rodzaju, a wreszcie rozwiązanie bardzo trudnej kwestyi aprowizacyi 200.000 mieszkańców Lwowa i około 1000 miejscowości, jakie obejmuje okręg armii.

Wszystkie te akcye napotkały zaraz od początku na wielkie trudności. Brak było w zupełności państwowych i autonomicznych władz lub urzędowały one przy zredukowanym personalu. Ludność była częściowo bierną, częścią zbiegła lub została przez Rosyan uprowadzoną. Rolniczych narzędzi był brak lub były one zniszczone. Kraj był ogołocony z bydła i bydła pociągowego; księgi gruntowe są przeważnie zniszczone; koleje musiano w wielkiej części zarezerwować dla celów wojskowych itd.

Podczas marszu armii Böhm-Ermollego do przedmieść, położonych na wschód od Lwowa i do dalszych miejscowości był stan zdrowotny ludności cywilnej absolutnie niekorzystnym — gdyż Rosyanie prócz masy brudu i śmieci pozostawili także wielu chorych na cholerę, z których część znalazły nasze wojska już zmarłych wskutek zarazy i zwłoki psujące się.

Pozostała ludność nie miała żadnej lekarskiej pomocy i cholera gwałtownie zaczęła się rozszerzać. Naokoło objętych zarazą miejsc rozciągnięto kordony, przeprowadzono bezwzględne czyszczenie i asanacye ubikacyj i przeprowadzono wyłącznie przez lekarzy wojskowych ochronne szczepienie całej ludności przeciw cholerze. W ciągu kilku dni zaszczepiono przeszło 100.000 mieszkańców wsi i przez rozdział rządowych zapasów żywności między najbardziej potrzebujących polepszono stan odżywiania ludności. Równocześnie z zarządzeniem tych wszystkich sanitarnych środków, wystosowano do galicyjskiego namiestnictwa prośbę, aby spowodowało licznych lekarzy cywilnych, którzy wyjechali, podjęcie z powrotem praktyki w gminach, uwolnionych z pod rosyjskiej okupacyi.

Dla roboty na większych kompleksach pól, na których właściciele nie mogli pracy podołać, służą liczne ruchome oddziały robotnicze, złożone z około 200 jeńców z ruchomą kuchnią i małym samoistnym trenem.

W okręgu wojsk, gdzie z natury rzeczy pracy rolniczej kładzie tamę położenie bojowe i gdzie nie wydawało się wskazanem używanie jeńców, tam wciągnięto, celem wsparcia mieszkańców, wojskowe oddziały robotnicze, wojska trenu i rozporządzalne rezerwy wojsk.

Z narzędzi rolniczych rozdzielono przeszło 14.000 kos, 9.000 sierpów, oraz wielką liczbę żniwiarek i młocarni. Energiczne, przy wciągnięciu wszystkich komend począwszy od komendy korpusu aż do komendy kompanii, wojskowo zorganizowane kierownictwo zapewnia dobre funkcyonowanie całego aparatu, dla którego kontroli obszar całej armii objeżdżają dla inspekcyi znający się na rolnictwie oficerowie.

Dla zmłócenia przygotowano już liczne młocarnie, a dla wprowadzenia w ruch zarządzono również wojskowo zorganizowany dowóz benzyny i węgli. Około 100.000 worów przydzielono pojedynczym stacyom dla młócenia.

Dla uprawy jesiennej zostanie potrzebne zboże z żniw oddzielone i oczyszczone. Orka już się zaczęła, wysyła się pewną liczbę parowych pługów.

Równocześnie wymagało ogromne spustoszenie wielu miejscowości daleko idących zarządzeń dla oczyszczenia, zdesinfekcyonowania i odbudowy. Uszkodzone budowle po gruntownem oczyszczeniu naprawiono, zniszczone zastąpiono budowlami prowizorycznymi w pobliżu spustoszonych miejscowości. Pracę zorganizowano według podobnych zasad jak tę dla żniw.

Wobec zupełnego zajęcia ludności przy żniwach, ostatnie roboty wykonują prawie wyłącznie siły robotnicze wojskowe, toż samo produkcya materyałów dla tej w wielkim stylu zainicyowanej akcyi; cegielnie, wapienniki, kamieniołomy i tartaki, odbywa się pod kierownictwem wojskowym.

Szlakiem zniszczenia.

Pod tym tytułem opisuje I. Radlicki teren, którędy przechodziła była I brygada Legionów, w walce z cofającymi się Moskalami, którzy swój odwrót znaczyli łuną pożarów. Opisu tego część poniżej przytaczamy:

„Chyba równy Kornelowi Ujejskiemu krzyk bólu wyrwać się musi z piersi na widok tego zniszczenia, jakie widziała przed sobą nasza brygada.

Zaprawieni w boju żołnierze, starzy wiarusi od początku wojny przebywający w ciągłym ogniu— a i oni nawet nadziwić się nie mogli. A przecież ile wsi, miast i miasteczek widzieli poniszczonych? Ile ludzi zmarnowanych? Nie dziwili się jednak, bo tłomaczono sobie, że to jest żelazna konieczność wojny, która musi w swej konsekwencyi burzyć, palić, niszczyć. Wiedziano, że jeśli spalono wieś granatem, to widocznie skutkiem ukrywania się tam rezerw nieprzyjacielskich, jeśli zrujnowano kościół, to z pewnością na wieżycach jego znajdował się obserwator wrogów.

Ale, żeby posuwać się do tego stopnia, by palić całe miasta i wsie, zakopywać studnie, zabierać dobytek, a ludność pod świstem nahajek pędzić, gdzieś na tułaczkę ze swoich siedzib i jeszcze cynicznie tłumaczyć, że „w Rosyi ziemli mnogo staniet dla was“ — tego nie widzieliśmy nigdy.

Tu tylko świat historycznych podań o barbarzyńskich napadach mongołów w XIII w. można z obecną rzeczywistością porównać.

Moskale, jakby w przeczuciu tego, że nigdy tu się nie wrócą, że ten tzw. „zołotoj ugołok“ Rosyi z rąk im się wymyka, postanowili najpiękniejsze okolice naszej ziemi w perzynę zamienić.

Ludność wygnano za Wisłę, wieś puszczono z dymem, studnie zawalono, byśmy kroplą wody nie mogli ugasić pragnienia.

Szczęściem dla niektórych wsi było to, że Moskale uprzedzali wójta lub sołtysa, ten zaś zawiadamiał gospodarzy, którzy całe swe mienie ukryli w zbożu, w lesie, lub zakopali w ziemi. Tych zaś, którzy nie umieli się ukryć — wypędzono. Tak było np. we wsi Dzierzkowicach, równającej się długością Sułoszowej. Ale odbywały się też podpalenia bez zawiadomienia w nocy, gdy ludność spała.

W Yszmontowie pod Ożarowem spotkaliśmy ofiarę takiego postępku. Była to kobieta nawpół spalona. Twarz jej przedstawiała jedną wielką, czerwoną ranę. W popalonem ubraniu szła, zatrzymując się i opierając o płoty, bo od dwóch dni nie jadła.

Po nakarmieniu jej władze nasze odesłały ją do szpitala“.

KRONIKA.

Sprawa pobytu w mieście. Jak się dowiadujemy naczelna komenda armii ogłosi w najbliższym czasie rozporządzenie, na mocy którego można będzie przyjeżdżać do Krakowa na podstawie osobistych dokumentów, bez osobnego zezwolenia komendy twierdzy. Obecnie na dłuższy pobyt w Krakowie jak na ośm dni potrzeba osobnego zezwolenia komendy twierdzy. Pozwolenie to nie dotyczy dzieci do lat 10-iu. — Bez ograniczeń mogą przebywać w Krakowie osoby posiadające legitymacye na pobyt w mieście w razie ewentualnego oblężenia, oraz te wszystkie osoby, które uzyskały w komendzie twierdzy niebieskie legitymacye na pobyt w Krakowie aż do odwołania lub też aż do ewentualnej ewakuacyi. Wszyscy inni, którzy takich dokumentów nie posiadają, muszą się do dnia 31 sierpnia b. r. zaopatrzyć w legitymacye na pobyt w mieście (Aufenhaltschein). Legitymacye te będą wydawane za okazaniem świadectwa szczepienia ospy w ostatnich trzech latach oraz za poświadczeniem policyi, iż dana osoba mieszkała w Krakowie od sierpnia bez przerwy. Ponadto utworzone zostały ekspozytury, stwierdzające dokumenta podróżujących w Łobzowie, Grzegórzkach, Swoszowicach, Borku Fałęckim, Podgórzu-Bonarce, Podgórzu-mieście, Bierzanowie, Płaszowie i Grębołowie. Stwierdzanie dokumentów odbywać się będzie na głównym dworcu w Krakowie i w komendach strażnic drogowych. Wszystkie osoby, nie stosujące się do przepisów powyższych, będą wydalone z miasta.

Począwszy od dnia dzisiejszego, każdy wyjeżdżający z Krakowa musi mieć poświadczenie dyrekcyi policyi, na którem ma być uwidoczniony cel podróży.

Przeniesienie zwłok tow. Bolesława Szpunara z pod Łowczówka do Tarnowa odbędzie się we czwartek 19 bm. Zwłoki śp. Bolesława złożone zostaną we wspólnym grobie z bratem jego Mieczysławem, który zmarł z powodu odniesionych ran w Tarnowie.

Namiestnik, generał piechoty Colard przyjeżdża do Krakowa i zamieszka w Grand hotelu. W piątek od godziny 9 rano udzielać będzie audyencyi tylko stronom interesowanym w biurze delegata namiestnika.

Cholera. Dnia 18 b. m. zgłoszono w Galicyi następujące wypadki cholery azyatyckiej: 36 w 3 gminach pow. buczackiego, 50 w 9 gminach pow. cieszanowskiego, 33 (spóźnione zgłoszenie) w jednej gminie pow. drohobyckiego, 5 w 3 gminach pow. Horodenka, 16 w 5 gm. pow. jaworowskiego, 57 w 5 gminach pow. kałuskiego, 175 częściowo dodatkowo zgłoszonych w 10 gminach pow. stanisławowskiego.

Prezydyum Kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża dziękuje WPanu Adolfowi Poleńskiemu, właścicielowi teatru nowości w Krakowie, ul. Starowiślna l. 23, za ofiarowanie całego dochodu z przedstawienia kinematograficznego w kwocie 404 kor. 56 hal. na cele Czerwonego Krzyża, a mianowicie na fundusz protez, t. j. sztucznych kończyn dla inwalidów.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Z Królestwa.

Jak ocalał Wilanów? „Nowa Gazeta“ warszawska donosi: „Ze słów bibliotekarza pałacu wilanowskiego dowiadujemy się, że pałac wilanowski miał być we środę (4 b. m.) wysadzony w powietrze. Założone już były miny. Szybki odwrót wojsk rosyjskich ocalił od zniszczenia pamiątkę narodową“.

Sprawa wyższych uczelni. Pod tym tytułem donosi warszawski „Przegląd wieczorny“:

Do sprawy uruchomienia wyższych zakładów naukowych, a przedewszystkiem uniwersytetu i politechniki, Towarzystwo wyższych kursów naukowych utworzyło specyalną komisyę szkół wyższych, na której czele stanął prof. Miklaszewski.

Sprawa otwarcia uniwersytetu i politechniki od początku roku akademickiego znajduje się na dobrej drodze. Niezależnie od uniwersytetu i politechniki istnieć będą po dawnemu wyższe kursy naukowe, mające swą siedzibę w Towarzystwie naukowem warszawskiem.

Zapisy rozpoczęto w tych dniach — odbywają się one pomyślnie i zapowiadają poważny rozwój pożytecznej instytucyi. Na kursach utrzymane zostaną te same, co poprzednio, wydziały z wyjątkiem politechnicznego, którego słuchacze zaliczeni zostaną w poczet studentów politechniki. Na wydział ten zapisało się dotychczas 38 słuchaczów.

Termin rozpoczęcia wykładów na uniwersytecie i politechnice ustalony będzie później.

Kursy naukowe rozpoczną swój rok szkolny na niektórych wydziałach w dniu 15 września, na reszcie w dniu 1 października. Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu kancelarya kursów, bliższych zaś wyjaśnień udziela inspektor kursów prof. Lubreczyński.

O stanie inwentarza naukowego politechniki warszawskiej po łupieskim odwrocie Rosyan donosi „Goniec poranny“:

Wydział mechaniczny jest zdekompletowany. Wywieziono niektóre cenne kolekcye geologiczne i przyrządy geodezyjne. Pawilony chemiczny i fizyczny są w stanie używalności; stąd wywieziono głównie platynę i niektóre przyrządy optyczne. Rekwizycya, która odbywała się w wydziale chemicznym, dotyczy zapasów chemicznych i aparatów; nie nadwyrężyła ona jednak dość obfitych zasobów tego wydziału. Z hali maszyn zabrano wielkie dynamo-maszyny. Pozostałe urządzenie pozwala na minimalne oświetlenie i ogrzewanie.

Wojna z Rosyą.

Ogólna sytuacya na froncie rosyjskim.

Sprawozdawca „Berliner Tageblattu“ pisze: Z trzech grup wojsk sprzymierzonych, walczących w guberniach: kurlandzkiej, kowieńskiej, suwalskiej, łomżyńskiej i siedleckiej, największą rozciągłość frontu — około 600 kilometrów — ma grupa wojsk Hindenburga, składająca się z armij generałów: Belowa, Eichhorna, Scholza i Gallwitza. Front ten rozciąga się od zatoki ryskiej aż do ujścia rzeki Nurzec.

Sytuacya pod Rygą z powodu fortecznego charakteru linij obronnych Rosyan, oraz współdziałania ich floty jest od jakiegoś czasu niezmieniona i walki tam toczące się przybrały charakter walk oblężniczych.

Odcinek frontu bojowego w gubernii suwalskiej, łączący się z frontem kowieńskim, jest na całej swej 150 klm. długości bardzo mało dostępny, ponieważ pokryty jest on, podobnie jak Mazury, jeziorami i bagnami. Pod osłoną tych bagien znajduje się mała twierdza Olita i większa twierdza Grodno, do której — według sprawozdan lotników — odbywa się ruch kolejowy ku Petersburgowi. Dalszy bowiem ruch do Białegostoku jest z powodu uszkodzenia toru kolejowego przez bombardowanie lotników niemieckich i Zeppelinów, tymczasowo przerwany.

Pod Ossowcem, który dotychczas jest jeszcze w ręku Rosyan, Niemcy mają przed sobą naturalne przeszkody w rzekach Bóbr i Wissa. Prawe skrzydło armii Hindenburga przekroczyło już linię kolejową Warszawa—Petersburg i posunęło się ku rzece Nurzec. Rosyanie skoncentrowali swe siły w kącie ujścia rzeki Nurzec do Bugu i usiłują przeszkodzić obejściu swej linii Bugu od północy. Ku tej linii frontu posuwa się od zachodu armia księcia Leopolda bawarskiego, którego front z powodu szybkiego marszu w gubernii siedleckiej skrócił się do 80 klm.

(Armia ta, jak doniosły depesze, przekroczyła już Bug pod Drohiczynem. — Red. „Naprzodu“).

Armia generała Woyrscha po zajęciu Siedlec posunęła się dalej wzdłuż linii kolejowej Siedlce—Brześć Litewski i zbliżyła się na 20 klm. od Bugu. W łączności z nią posuwa się wzdłuż linii kolejowej Dęblin—Brześć Litewski węgierska grupa armii Kövessa. Także armie generała Mackensena i arcyksięcia Józefa Ferdynanda wskutek szybkiego pochodu skróciły swój front na 70 klm. Armie te na południe i na południowy zachód od Brześcia Litewskiego natrafiły na zacięty opór armii rosyjskiej, która ściągnąwszy świeże wojska stara się powstrzymać pochód sprzymierzonych i kryć swój odwrót. Na froncie obu tych armii toczyły się w ostatnich dniach bardzo zacięte walki, wśród których udało się sprzymierzonym przełamać pozycye rosyjskie w wielu miejscach i zmusić Rosyan do cofnięcia się. Wojska sprzymierzonych zbliżają się coraz więcej do Brześcia Litewskiego. Na froncie Bugu, bardziej na południu, koło Złotej Lipy i Dniestru niema żadnych zmian.

Atak lotniczy na rosyjski pociąg wojskowy.

„Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi: Samolot niemiecki zaatakował tuż przed wjazdem do Brześcia Litewskiego rosyjski pociąg wojskowy, składający się z 70 wagonów. Rzucił on kilka bomb, które bardzo poważnie uszkodziły pociąg. Samolot niemiecki ścigał przez dłuższy czas pociąg, mimo iż z okien wagonów zaczęto strzelać do niego z karabinów.

Rosyjski maszynista, dawszy pełną parę, usiłował ujść, lecz samolot niemiecki leciał tak szybko, iż ciągle znajdował się ponad pociągiem. Dwie z rzuconych bomb spadły na przednie wagony i zniszczyły je zupełnie. Liczba zabitych nie jest znaną, jest ona jednak z pewnością bardzo znaczna, ponieważ pociąg był przepełniony.

Obawa przed wylądowaniem Niemców w Finlandyi.

Ruch kolejowy na kolejach finlandzkich został tymczasowo wstrzymany. Okrętom neutralnym zakazano wpływać do portu w Helsingforsie. Komunikacya ze Szwecyą ustała prawie zupełnie. Wszystkie władze rosyjskie w Finlandyi obawiają się wylądowania Niemców w Finlandyi.

Wielka rada koronna w Carskiem Siole.

„Tidendes“ donosi z Petersburga: Do Carskiego Sioła przybyło z frontu wielu wyższych generałów. Przybyło też całe ministeryum i prezydyum Dumy. W Carskiem Siole bowiem odbędzie się pod przewodnictwem cara po raz drugi od początku wojny wielka rada koronna.

Tajne posiedzenie Dumy.

„Vossische Ztg“ donosi z Kopenhagi: Na niedawno odbytem tajnem posiedzeniu Dumy, na którem byli obecni wszyscy ministrowie, zajmowano się kwestyą rekrutacyi i zarzutami, iż władze wojskowe popierają tych, którzy wykręcają się przed wojskiem. Ustanowiono komisyę cesarską, która ma przeprowadzić śledztwo w sprawach wojskowych, a szczególnie w sprawie dostaw broni i amunicyi dla wojska.

Przeniesienie gazet z Rewia do Petersburga.

„N. W. Journal“ donosi: W Rewlu przestały wychodzić wszystkie rosyjskie gazety, ponieważ właściciele przenieśli swe drukarnie do Petersburga.

Anglia o swym udziale w wojnie.

„Daily Chronicle“ zwraca się w artykule wstępnym w podniesionym tonie przeciwko sprawozdaniu „Daily Mail“ z Petersburga, w którem jest powiedzianem, że Rosyanie zapytują, co czyni trzymilionowa armia angielska.

Dziennik nie sądzi, by którakolwiek grupa poinformowanych Rosyan była tak głupią, by stawiała pytanie co do świadczeń wojennych ze strony Anglii. „Daily Chronicle“ podkreśla, że Anglia ma na lądzie przeszło milion żołnierzy, podczas gdy nie obiecywała wysłać więcej jak 160.000. Do tego dołączają się wielkie świadczenia floty i skarbu, ustanowienie rejestru narodowego i utworzenie ministerstwa amunicyi.

„Daily Mail“ donosi z Petersburga: Ambasador angielski uważał ponownie za konieczne przedstawić ogółowi rosyjskiemu, co Anglia na rzecz wojny czyni. W rozmowie z przedstawicielem prasy moskiewskiej oświadczył, że zwycięstwo jest kwestyą dział i amunicyi. Kto widział twierdze niemieckie i ich fotografie, ten może ocenić ich siłę. Niemcy nie zmniejszyły swych wojsk na froncie zachodnim.

Zaszkodzonoby Rosyi, gdyby sprzymierzeńcy rozpoczęli wielką ofenzywę na zachodzie, zanimby nabrali pewności, że mogą linię przełamać. Co do Dardaneli oświadczył ambasador, że gdy Turcya wojnę wypowiedziała, Rosya zwróciła się do Anglii z prośbą o urządzenie demonstracyi, aby przez to odciągnąć część wojsk tureckich z Kaukazu.

Na to Anglia rozpoczęła kampanię na Gallipolis w tym zamiarze, by przedostać się przez cieśniny morskie i zapewnić eksport i import Rosyi. Przez tę czynność Anglia na froncie zachodnim doznała osłabienia i ofenzywa się opóźniła.

Wojna.

„Współczucie“ „Nowoje Wremia“ dla Polaków. „Frankfurter Zeitung“ pisze: Po zdobyciu Warszawy, czytamy w „Nowoje Wremia“ artykuły pełne miłości i współczucia dla Polaków *(sic)*. Stanowisko to wobec tak niedawnych jeszcze napaści tego pisma na naród polski i na wszystko, co polskie, jest rzeczywiście zadziwiające. I tak „Nowoje Wremia“ pisze: „Ciężko dotknięta Rosya, która miała teraz tyle smutnych doświadczeń, przesyła w tej ciężkiej chwili swej młodszej siostrzycy Polsce wyrazy miłości, współczucia, pociechy i nadziei. Czekaj i znoś swe cierpienia cierpliwie. Los twój się zmieni. Może już niedługo nadejdzie chwila wybawienia i „nasza“ Warszawa rozbrzmiewać będzie radośnymi okrzykami ludu (!).

Cyniczne te słowa brzmią jeszcze potworniej, jeżeli się zważy, że w chwili wypisywania tych „braterskich“ zapewnień — hordy rosyjskie usiłowały wypalić i wytratować na odchodnem z Królestwa wszystko, czego dopadły.

Brak metalu w Rosyi. „National Ztg.“ donosi: W ostatnich czasach daje się odczuwać w Rosyi ogromnie brak metalu. Szczególnie brak jest dla rosyjskiego przemysłu ołowiu, miedzi, mosiądzu i rudy żelaznej. Wszystkie te metale znacznie podskoczyły w cenie. Brak metalu jest szczególniej dotkliwy dla przemysłu służącego dla celów wojskowych. Rosya poczyniła w ostatnim czasie wielkie zakupy ołowiu i innych metali w Anglii, ponieważ jednak transport tych metali musi być uskuteczniony z Newcastle do Archangielska, co połączone jest z wielkiem ryzykiem, więc można było tylko małą część przewieźć.

Twierdza Verdun. „Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi: Paryski korespondent „United Press“ zwiedził za zezwoleniem Joffra twierdzę Verdun. Podaje on następujące szczegóły o tej twierdzy: Przez podziemne chodniki — opisuje on — znajdujące się 200 stóp pod ziemią, udałem się, aby zwiedzić system fortów twierdzy. W jednem z podziemnych przejść 100 stóp pod ziemią rozmawiałem z komendantem wojskowym, który mi opowiadał o wszystkich środkach bezpieczeństwa przedsięwziętych celem dostatecznej ochrony przed dalekonośnymi działami niemieckimi. Podziemne u-

rządzenia twierdzy są tak wielkie, iż może w nich się pomieścić cała ludność cywilna Verdun. Pokazywano mi też nowe wynalazki w dziedzinie amunicyi. Korespondent pisze w końcu: Francuskie koła wojskowe liczą się z tem, iż wojna będzie trwać jeszcze najmniej rok, lecz Francuzi będą walczyć aż do oswobodzenia swej ziemi od Niemców, chociażby wojna miała kilka (?) lat trwać.

Z miasta i z kraju.

Urodziny cesarskie. Wczoraj odbył się uroczysty obchód urodzin cesarskich. Miasto udekorowane było chorągwiami o barwach państwowych, narodowych i miasta Krakowa. Rano między godz. 4 a 5 muzyka wojskowa odegrała pobudkę na ulicach miasta. O godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Sapiehę, na którem byli obecni reprezentanci prezydyum miasta, wojskowości, Rady miasta Krakowa, Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz przedstawiciele wszystkich władz rządowych i autonomicznych. Rano odbyła się też msza polowa na Błoniach, w której wzięli udział komendant miasta generał broni Kuk, generalicya, przedstawiciele cywilnych władz rządowych oraz wojska garnizonu krakowskiego. Podczas mszy polowej oddano z kopca Kościuszki szereg salw działowych.

Sprawa braku cukru. Ponieważ kupcy oświadczyli, iż nie mogą sprzedawać cukru droższego (z żółtą marką), więc magistrat wydał cennik, według którego mogą kupcy sprzedawać ten cukier o 10 halerzy drożej na kilogramie, niż cukier dawny. Kupcy ci jednak, którzy chcą sprzedawać droższy cukier, muszą podpisać deklaracyę, iż nie posiadają zupełnie tańszego cukru. Podpisanie fałszywej deklaracyi pociąga za sobą surowe kary. Może ten środek zapobiegnie wreszcie brakowi cukru w Krakowie.

W sprawie ugód czynszowych. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie donosi:

Komitet wykonawczy dla odbudowy zniszczonych wsi i miast polskich w Krakowie w komunikacie zamieszczonym z początkiem sierpnia b. r. w dziennikach zwrócił uwagę na dobroczynne znaczenie § 433 proc. cyw. szczególnie dla spraw o zapłatę czynszów za mieszkania opuszczone z powodu najazdu nieprzyjacielskiego i ewakuacyi Krakowa. Komitet zwrócił się też do prezydyum sądu krajowego wyższego o wydanie stosownych zarządzeń celem ułatwienia stronom korzystania w całej pełni z tego przepisu. Przepis ten dozwala każdemu dochodzącemu swych praw zanim jeszcze wniesie skargę postawić wniosek w Sądzie powiatowym miejsca zamieszkania przeciwnika o wezwanie tegoż do sądu w celu traktowania ugody — a to bez względu na rodzaj i wysokość roszczenia. Wniosek ten może być postawiony także ustnie i nie podlega żadnej opłacie stemplowej.

Przy pomocy sędziego mogą strony dojść do porozumienia nie narażając się na koszta procesu a ugoda spisana w sądzie posiada moc egzekucyjną.

Aby ułatwić stronom interesowanym korzystanie w jaknajszerszym zakresie z dobrodziejstwa przepisu § 433 proc. cyw. wydane zostają odnośnie do sądów stosowne zarządzenia. W szczególności w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie przeznaczono do przeprowadzenia rozpraw ugodowych na zasadzie powyższego przepisu w sprawach ze stosunku najmu i dzierżawy sędziego powiatowego dra Tadeusza Diurzyńskiego (gmach sądowy przy ulicy Grodzkiej 52 parter), do którego strony w tych sprawach zechcą się zwracać.

Oferty na solone i świeże mięso. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymać mogą interesowane przedsiębiorstwa szczegółową informacyę w sprawie sprowadzenia mięsa solonego i świeżego z Danii.

Ze Lwowa. „Kuryer Lwowski“ donosi: Nareszcie z zadowoleniem stwierdzić należy, iż cholera azyatycka zaczyna powoli przygasać. Według biuletynu fizykatu, w piątek zgłoszono we Lwowie ogółem 11 wypadków podejrzanych o cholerę, wśród tych jeden z poborowych, przybyły z prowincyi. W sobotę zaś zdarzyły się cztery zachorowania. W tym czasie obcych przybyło dwóch, a to jeden z Przemyślan, drugi z Glinian.

Są to więc cyfry uspokajające, z początku bowiem notowano przeciętnie 40 wypadków zachorowań dziennie.

Jak się dowiadujemy, poczyniono już starania celem utworzenia specyalnego szpitala dla chorych na ospę dla gmin podmiejskich.

Gubernator kijowski pozwolił znanemu moskalofilowi drowi Głuszkiewiczowi na wydawanie dalsze „Prikarpatskiej Rusi“ w Kijowie. Redakcyę objął docent kijowskiego uniwersytetu Jul. Jaworski.

Ci byli obrońcy „świętego kościoła prawosławnego i starej russkiej krainy — Rusi podkarpackiej“, „gnębionej przez Polaków, Niemców i żydów“ są — jak widzimy — ostrożni. Uciekli daleko na wschód pod opiekuńcze skrzydła kijowskiego gubernatora.

Barbarzyńskie spalenie cukrowni i dworca w Przeworsku. Donoszą z Przeworska do „Wieku Nowego“: Podczas cofania się wojsk rosyjskich w dniu 13 maja b. r. podpalił rosyjski kapitan Radłow z 4 oficerami i 7 batalionem kolejowym budynki kolejowe w Przeworsku, mieszkania urzędników, ogrzewalnię, stacyę Przeworsk—Bachórz, oraz cukrownię przeworską (fabrykę surowca) ze stacyą wodną tamtejszą, (która zaopatrywała również w wodę i stacyę z mieszkaniami urzędników). Ratować nie pozwolono, otoczywszy miejsce pożogi kordonem.

Kilkuset rosyjskich żołnierzy, mieszkających w fabryce, omal się żywcem nie upiekło. Szkody na setki tysięcy.

Właściwa rafinerya ocalała. Podpalenie zostało Moskalom udowodnione, choć chcieli zwalić zbrodnię na miejscowe ofiary.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Czar nocy“, wodewil warszawski w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.
Sobota: „Czar nocy“.
Niedziela po południu: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela wieczór: „Czar nocy“.

Poszukiwanie zaginionych.

Maksym. Pawłowski, Einj. Freiw. Unterjäger k. u. k. Landw. Rekonv. Abt. Nr. I., Lichtenegg bei Wells, Ober-Oesterr., poszukuje adresu ojca swego inżyniera Józefa Pawłowskiego, o którym nie wie, gdzie przebywa, a listy pisane do Krakowa, gdzie przebywał, pozostają bez odpowiedzi.

Jan Call, k. u. k. Reservespital Nr. 3, Praga II., Böhmische Technik, poszukuje żony Tekli, braci Daniela, Michała, Józefa i Marcina z Toustobaby, pow. Podhajce. Znajomych uprasza o wiadomość o nich.

Antoni Susiek, k. u. k. Landw. Ar. Abt. Nr. 14, Marine Feldpostamt Istrya in Pola, z Sądowej Wiszni, ze wsi Nikłowice, poszukuje żony swej z domu Agnieszki Dzik, pochodzącej z Królestwa Polskiego, z gubernii Lubelskiej powiat Krasnostaw, gmina Jiżbica, wieś Wał, która z 2-giem dzieci wyjechała do Królestwa Polskiego.

Kapral Szewczuk Edward, rodem z Podhorzec, poszukuje rodziców, krewnych i znajomych. Adres: Wien II. Albrechts-Kaserne, Reservespital Nr. 2, Zimmer 40.

Jan Zawadzki, c. k. respicyent straży skarbowej, k. u. k. Kreiskomando, Piotrków, Królestwo Polskie, ofiaruje **50 kor. nagrody** za udzielenie wiadomości o teraźniejszym pobycie jego żony Katarzyny z 5 dzieci, która jeszcze we wrześniu 1914 przebywała w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.

Stanisław Bolesławicz-Burnagel, Kol. am. I. pułku, II. Dywizyonu artyleryi Legionów Polskich, Feldpost 118, poszukuje adresu **Szczepana Dula** z pod Tarnobrzega, tamtejszego ucznia absolwenta gimnazyum I. w Nowym Sączu.

Ignacy Stich, były absolwent praw ze Lwowa, obecnie Feldpost Nr. 32, Arbeiter Abt. 3/89, uprasza krewnych i znajomych o nawiązanie korespondencyi.

Veit Adam, Zivilarbeiter, k. u. k. Geniedirektion IV., Feldpost 216 poszukuje adresów: **Veita Rudolfa** ze Lwowa, Kleparów, urzędnika c. k. dyr. skarbu we Lwowie, oraz Józefa Babiarza, drukarza ze Lwowa, ostatnio legionisty I. pułku, I. baonu, IV. komp.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13).